

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, d. 18. Czerwca. — Król JMć wraz z królową i owdowiłą wielką księżną Mecklenburg Schwerin i dworem przybył dziś z rana o godzinie 10 do Berlina i był obecnym podczas założenia kamienia węgielnego na pomnik dla poległych żołnierzy w dwóch latach ostatnich, który stać będzie w parku domu inwalidów. Król JMć podpisał własnoręcznie prawą ręką dokument złożony się mający w puszcze we fundamencie pomnika, a kamień węgielny lewą ręką położył. O godzinie 12 ukończyła się uroczystość. Król JMć następnie wyjechał do Charlottenburga, aby być na radzie ministeryalnej, a ztamtąd powróci w pojeździe do Sanssouci.

— Wyszedł następny okólnik ministeryalny do wszystkich rejencyj i do prezydentury policji berlińskiej: Po usunięciu najwyższem rozporządzeniem z dnia 5 b. r. wątpliwości co do istnienia przepisów powszechniej ordynacyi procederowej z dnia 17. Stycznia 1845, dotyczącej się księgarzy, antykwarzy, drukarzy i t. d., chodzi jeszcze tylko o zasadę, której się trzymać należy przy wykonaniu tych przepisów (z dnia 17. Stycznia 1845).

Ordynacya procederowa, która reguluje prawa i obowiązki procederowych, tak jednych względem drugich, jako też względem państwa, wymaga pewnych gwarancji od przedsięwzięciowców takich procederów, które, jeżeli w niewłaściwe dostaną się ręce, stać się mogą szkodliwymi i niebezpiecznymi nie tylko dla pewnej części publiczności, lecz i dla ogółu. Dla tego też powiada owo rozporządzenie z dnia 17. stycznia 1845 wyraźnie, że rząd ma prawo udzielać konsensu do takich procederów, lub też takowe odejmować; obowiązany zaś jest czuwać pilnie, aby nikomu, kto kwalifikacyi prawem przepisanej nie posiada, konsensu do prowadzenia procederu nie udzielano.

Co się tyczy wymienionych w §. 48. ordynacyi procederowej osób, czy im ma być udzielone pozwolenie do prowadzenia wyżej oznaczonych procederów, to rozstrzygać mają kr. rejencye, które na sesjach plenarnych powinny według §. 71. i następnych z należytą formalnością decydować o udzieleniu konsensu.

Znaczne szkody, jakie wynikły z tąd, że w ostatnich latach na te przepisy niezważano, zapewne nie uszły uwagi kr. rejencyi; wylieczone one są w ogłoszonym sprawozdaniu ministeryalnym z dnia 3. b. m. Zadaniem kr. rejencyi będzie, zapobiegać odtąd tej szkodliwości przez surowe i ogłędne użycie przepisów prawnych.

Nie chodzi tu bynajmniej o zaprowadzenie cenzury, ani też o nadwężenie prawa gwarantującego każdemu wolne objawianie swych myśli; o ile jednakże prawo to ścieśnionem być nie może, o tyle pilniej przestrzegać należy, aby procedery do rozszerzania wolnych myśli służące, a zostające pod opieką rządu i jego prawami, zawsze do tych praw się stosowały.

Że zaś w pomienionym §. 48. powiedziano, iż procederowi wyżej oznaczonej kategorii powinni być ludźmi moralnymi i godnymi i zaufania, przytém zaś dostatecznie wykształconymi, ztąd wynika, że wiedzieć muszą o znaczeniu pola działań swego procederu i dowodami stwierdzić, że procederu swego nie użyją do celów, któreby egzystencją państwa zachwiać mogły, lub dążnościom rządu wręcz były przeciwe.

Tęj zasady trzymać się należy szczególnie tam, gdzie chodzi o odebranie już udzielonego konsensu, a przytém spodziewamy się, iż narada plenarna, byle tylko zręcznie i ogłędnie przez pana prezydenta była kierowana, zawsze naprowadzi na wynalezienie i trzymanie się drogi, która wkroczenie rządu ze stanowiska procederowo policyjnego usprawiedliwi i jego potrzebę publiczności wykaże, bez wdawania się w nienależącą tutaj krytykę szczegółową.

Na szczególniejszą uwagę zasługują przed innemi male, dla niższych klas ludu przeznaczone pisma, które nader szkodliwy wpływ wywierają w różnych kierunkach. Jeżeli wydawcy takich pism demoralizujących, a porządek i pokój podkupujących rozszerzać nie przestaną, natenczas pozwolić w żaden sposób nie można, aby ich proceder prawom podlegający miał być środkiem do rozszerzania zgubnych i w obłąd wprawiających zasad.

Niepotrzeba zatem nadmieniać, że wnioski o udzielenie konsensu do prowadzenia powyższych procederów z największą bacznością roztrząsać należy.

Według owego rozporządzenia z dnia 17. Stycznia 1845 r. obowiązani są wszyscy, którzy proceder swój bez zezwolenia rządowego prowadzili, postarać się w przeciągu prawem oznaczonego czasu o konsens. Jeżeli zaś wniosek taki zasłuży po ścisłym rozpatrzeniu go pierwój, na uwzględnienie, to wtedy jeszcze trzeba rozważyć, jak wnioskujący dotychczas prowadził swój proceder. Gdyby zaś proceder bez zezwolenia rządowego miał kto zaczynać, lub dalej prowadzić, natenczas użyć należy przeciw niemu z całą surowością wszystkich środków, które §. 20 prawa z dnia 11. marca b. r. podaje. Berlin, dnia 9. Czerwca 1850.

Minister spraw. wewn. Manteuffel. Minister handlu i robót publicznych von der Heydt.

— W fabrykach wojskowych robią obecnie z wielkim pośpiechem broń iglicową (Zündnadelgewehre). Co 3 lub 4 tygodnie wyrabiają jej na jeden batalion. Robią zaś nie tylko karabiny, ale i stucery z iglicami, w które zaopatrują pułki strzelców w Berlinie.

## Francya.

Paryż, 15. Czerwca. — Wydział mający zdać sprawę o uposażeniu prezydenta dwa razy się zebrał dzisiaj na posiedzeniu. Mniejszość w wydziale nie chce ani słuchać wniosków większości, względem jednorazowego przyzwolenia prezydentowi dwóch lub półtora miliona franków. Większość jednak zgodziłaby się na kredyt nadzwyczajny, który co rok by się przyzwalał z budżetem. Ministrowie obecni na posiedzeniu przystawali na to, ale nieobecni nie chcą go przyjąć.

Thiers wrócił z Anglii. Kiedy opuszczał Ludwika Filipa, miało się polepszyć bytemu królowi. Według Evenement Molé porozumiewał się z Changarnierem, niepojechał do St. Leonard, ponieważ L. Napoleon nie lubi burbońskich manifestacyi.

Zdaje się być rzeczą pewną, że ferie zgromadzenia narodowego około 15. Sierpnia zaczną i potrwać aż do końca Września. Ponieważ o tym czasie odbywać się będą posiedzenia rad jeneralnych, przeto wielu z reprezentantów na nich postanowiło obradować, będąc ich członkami. Niektórzy z tych reprezentantów chcą nastroić rady jeneralne, aby wniosły o przegląd natychmiastowy konstytucyi.

Według Patrie dziś wyjeżdżają do exkróla L. Filipa Guizot, Duchatel i Dalmatie.

Minister wojny rozdzielać kazał pomiędzy członków zgromadzenia narodowego ogólne sprawozdanie o zapasach departamentu wojennego w roku 1848. Wartość całego materiału wojennego podano na 449,966,651 frank., czyli 9 milionów więcej niż w roku 1847. Francya posiadała na dniu 31. Grudnia 1848. r. dla armii żywności za 22 miliony, odzienia za 33 milionów, pościeli za 11 mil. fr., koni 69,000, (z tych dla artylerji 20,000) za 45,838,150 fr., artylerji (8089 armat na przypadek oblężenia fortecy, pomiędzy temi 3124 żelaznych, dalej 3750 armat polowych, 2283 miedzianych, 1705 haubic oblężniczych i 2754 polowych haubic) za 267 mil. 276,802 fr., przedmiotów do departamentu inżynierji należących za 16 mil. 657,653 fr., zapasów prochu i saletry za 9,000,000 frank., a rozmaitych przedmiotów wojskowych w Algierji za 61 mil. fr.

E. Girardin ma zamiar po swém wstąpieniu do zgromadzenia narodowego podać projekt o zniesieniu ubóstwa, z alegoriami na podobne pismo Ludwika Napoleona.

Artylerja otrzymała na krótkich swych karabinach pugiłowe bagnety, podobnie jak strzelcy winceńscy.

Ochotnicy zawerbowani z armii francuskiej wkrótce udadzą się do Rzymu i tam służyć będą w gwardji papieskiej. Gwardziści francuscy będą strzegli osoby papieża z wyłączeniem ochotników austriackich.

Według Evenement odbyła się dziś rada ministerialna u L. Napoleona,



na dwa projekty, jeden dotyczy ograniczenia drukarzy, drugi prasy. Oba projekty wkrótce przedłożone zostaną zgromadzeniu narodowemu. Wieczorny Monitor powiada, że reforma wyborów na nie się nie przyda, jeżeli reforma sądów przysięgłych nie nastąpi.

W Marsylii skazano trzy osoby za publiczne śpiewy i okrzyki na część czerwonej demokratyczno-socialnej Rzeczypospolitej na 15-miesięczne więzienie.

We wielu miejscach po departamentach zabrala policja ukryte zapasy broni, a osobom, które je ukryły wytoczono procesa.

Wydział dotacyjny wybrał swym sprawozdawcą Flandina przeciwnika uposażenia prezydenta i to głosami 9 przeciw 6, oświadczył się przytem za przyzwoleniem nadzwyczajnego kredytu dla prezydenta w ilości 1 mil. 600,000 fr.

Urzędowe ogłoszenie taki stosunek głosów wyboru reprezentanta w departamencie niższego Renu okazuje. Em. Girardin 37,576 głosów, Müller 29,539, a Lichtenberger 13,057. Chociaż republikanie rozdzielili się, jednakowoż taką przewagą głosów Em. Girardin wybranym został reprezentantem.

Z Tulonu donoszą o powiększeniu floty lewanckiej, nad którą obejmie dowództwo Trehouart.

Według wiadomości z Algierji ściga się wojsko francuskie ku granicy marokańskiej, aby odeprzeć jakakolwiek napad z tej strony.

National drwinkuje z propozycji ministrów, którzy nazwali prezydenta opatrnością na ziemi, i chcą, aby lud mu za tę opatrność zapłacił 3 miliony.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dn. 15. Czerwca. Dziś rozdzielano pomiędzy reprezentantów wnioski o przyzwolenie nadzwyczajnego kredytu w ilości 1,200,000 fr. na zapłacenie wsparcia ugodą zapewnioną dla rządu w Montevideo. Minister Lahitte objawia nadzieję, że w przeszłym półroczu suma ta zmniejszy się na 840,000 fr., z powodu zmiany stosunków. Przyzwolono bez rozpraw na kredyt 300,000 fr. na naprawę wodotrysków w parku wersalskim. Następnie przystąpiono do sprawozdań z nadeszłych petycji, które, jak zazwyczaj bez odpowiedzi do akt składają. Jedną z nich dotyczyła urzędników, aby podpisywali wyraźniej swoje nazwiska. Lubo nasmiano się do woli z tej petycji, jednakowoż przesłano ją do uwzględnienia ministerstwu, ponieważ powszechnego błędu tego skutki dosyć daly się we znaki we Francji. Jeden Paryżanin nadesłał petycją, w której żąda następującego dekretu: Ludwik Napoleon Bonaparte przybiera tytuł cesarza i pozostanie zamiast 4, 10 lat w urzędowaniu. Dekret ten odda się ludowi zgromadzonemu po zgromadzeniach obiorczych do potwierdzenia. Petycją tę jako niekonstytucyjną bez rozpraw uchylono, a posiedzenie odroczone o wpół do szóstej godz.

Dziś wyszedł dziennik *Le peuple de 1850*. na próbę, dwa arkusze. Następcą jest zakazanych *Representant du peuple*, *Peuple i Voix du peuple*. Znajdujemy w nim plan wojenny ostatecznego stronnictwa w artykule pod tytułem: rola opozycji. Uważa w nim stanowisko opozycji jako niezrozumiałe i niegodne. Największa zasługa republikanina w obecnej chwili nie zasadza się na czczych protestacjach, ale na zmuszeniu reakcji, do wyprowadzenia jak najspieszniej z jej czynności ostatecznych skutków. Takie zadanie położył sobie dziennik. Chęć niemożności jak najspieszniej wystąpić ze stanu bezprawnego, bo opozycja potrzebuje do swego istnienia danego, publicznego prawa. Z tego powodu powstała w dniu ogłoszenia konstytucji. Socjalizm to pojął. Właściwa opozycja ustaje ze zniesieniem konstytucji. Wówczas tylko istną stronnictwa. Społeczność wówczas znajduje się w stanie wojny. Jest to położenie obecne. Bo ze zniesieniem powszechnego prawa wyboru, ustała także konstytucja. Jedynym zadaniem opozycji, jest zażądanie ze strony opozycji odpowiedzi na zapytanie, jakie prawo państwa ma nastąpić w miejsce zniesionej konstytucji dekretem z 31. Maja r. b. Dzienniki opozycyjne takiej używają taktyki naprzeciw nowemu prawu wyborów: utrzymują, że w Paryżu nie masz osobistej listy podatkowej, przeto układanie list wyborczych oddane jest dowolności. Redaktor *Siecle* oświadczył na doniesienie, że go umieszczono na liście wyborców, iż protestuje przeciw temu, a nawet odwoła się do sądu kasacyjnego, aby dowiedzieć, że według nowego prawa nie jest wyborcą. National broni tej polityki dzisiaj i dowodzi, że Paryż nie ma wyborców. *Siecle* zamieścił dziś pismo swego redaktora do ministra skarbu, w którym dowodzi, że układacze listy wyborczej pogwałcili nowe prawo, przez umieszczenie jego nazwiska pomiędzy wyborcami.

Przez Paryż przechodzi wielu żołnierzy za urlopami do domu.

#### A n g l i a.

Londyn, d. 14. Czerwca. — Hrabia Nesselrode przesłał dn. 3. Maja notę do barona Brunnow posła rosyjskiego przy dworze angielskim, dotyczącą się pretensji Anglii, za wynagrodzenie od Toskanii. Treść jej istotna jest następująca. Hr. Nesselrode oświadcza, że gabinet petersburski podziela zupełnie zasady, jakich się gabinet wiedeński trzymał, i że Rosyja zanadto utrzymanie niepodległości mocarstw drugiego rzędu i pokój wewnętrzny Włoch obchodzi, aby się nie miała do zdania Austrii w tym przedmiocie przychylić. Według reguł prawa narodów, jak je polityka rosyjska pojmuje, nie można pozwolić, aby jakikolwiek monarcha, będąc przez upór

zbuntowanych poddanych swoich zmuszony do zajęcia miasta w rękach powstańców zostającego, w jakim właśnie przypadku był wielki książę tokański, miał być obowiązany do wynagrodzenia cudzoziemców, którzy przy zdobywaniu miasta, szkodę ponieśli. Skoro kto w kraju cudzoziemskim osiada, musi poddać się wszelkim niebezpieczeństwom, na jakie kraj ten jest wystawiony. Liworno się zbuntowało; przemocą broni było je trzeba zmusić do poddania. Kilku Anglików poniosło może w majątku swoim uszczerbek taki, jaki mieszkańcy kraju ponieśli. Dla czegoż oni sami mają mieć prawo do wynagrodzenia, kiedy rząd tokański własnych poddanych nie wynagradza? Zasada ta jest tak jasna, że kiedy Toskania udała się do cara z prośbą, aby przyjął na siebie rolę sędziego polubownego, tenże, mimo tego, że go żywo interes tokański obchodzi, osądził, że prośby tej uwzględnić nie należy. Nie chodzi tu bowiem o większą lub mniejszą kwotę, ale o zasadę, na którą car zezwolić nie może, t. j. zasadę, jakoby w ogóle Anglii służyło prawo żądać jakiegokolwiek wynagrodzenia, albo nawet z bronią w rękę wymuszać. Car występując jako sędzia polubowny, sankcjonowałby niejako pośrednio tę zasadę, t. j. gdyby Anglia przyzwoliła na powierzenie mu tej roli. Nota owa wspomina dalej, że Toskania skłania się do porozumienia z Anglią na drodze pokoju, i car nie takowego nie uczyni, co by rząd tokański od tej drogi odwołał. Spodziewa się jednak po słuszności i umiarkowaniu rządu angielskiego, że ten poda rękę do zgody rządowi tokańskiemu. Zresztą zastrzega sobie wszelkie następstwa wyprowadzić się dające z postępowania rządu angielskiego, które zostaje w sprzeczności z uznanymi ustawami prawa narodów. Gdyby się później odwoływać chciano na postępowanie obecne Anglii przeciw Neapolowi i Toskanii jako na precedens prawną, wtedy powstałoby z tego stanowisko wyjątkowe dla poddanych angielskich za granicą, któreby im korzyści niesłuszne gwarantowało, a rząd państw dotyczących nieznosne być musiało. Jeżeliby Anglia reklamacye takie, jak w Neapolu i Toskanii bronią w rękę popierać chciała, wtedy car widziałby się zmuszonym wziąć na uwagę warunki, pod jakimi by poddanym angielskim prawa pobytu i nabywania własności w krajach swoich mógł pozwolić. Baron Brunow odpis depešy tej pozostawił lordowi Palmerstonowi.

Times prostuje dzisiaj dawniejsze doniesienie pod względem stanu zdrowia Ludwika Filipa o tyle, iż były król lubo na ciężką chroniczną zapadł słabość, to jednakże stan jego nie grozi tak bliskim niebezpieczeństwem. — Flota angielska morza śródziemnego liczy obecnie 24 okręty z 1100 działami. Według listu prywatnego z Malty dn. 1. Czerwca pisanego, gotuje się admirał Parker do wyjazdu do Neapolu. Król neapolitański zrobił propozycję, iż zapłaci 300,000 fr.; admirał Parker żąda jednak, aby wypłata owa za przyzwoleniem izb obydwóch nastąpiła.

Wspomniałszy o amerykańskiej, a bardzo świeżej wyprawie na Kubę, dodać należy, że Stany zjednoczone zachęcone szczęśliwym powodzeniem w swych przedsięwzięciach na Meksyk i Kalifornię, zdecydowały się przyłączyć jeszcze do siebie Kubę, wyspę należącą do Hiszpanii a złożoną z dwukolorowej ludności, białej i czarnej — pierwsi są panami, drudzy niewolnikami, ale podług zapewnień gazet angielskich, niewola czarnych na Kubie, pod rządem monarchicznym hiszpańskim, ma być bez porównania znośniejszą od niewoli murzynów w Stanach zjednoczonych. — Do wyprawy tej od roku w Ameryce przygotować się miano — bywały meetingi publiczne, sposoby atakowania tej wyspy otwarcie się dyskutowały, fundusze się zbierały, broń się zakupowała, ochotników zaciągano, dowódców wybierano, okręta najmowano, miejsca zbioru i czas odpłynienia naczyniano, a to wszystko tak było publicznem, że strony trwożyć się mogące uważały to raczej za fałszerstwo, a rząd Stanów zjednoczonych udawał jak żeby nic o tym nie wiedział. — Dopiero kiedy flota zaciągniętych ochotników, podług jednych doniesień dziesięć, a podług drugich, trzysta tysięcy wynosić mająca, z kilku, odległych od siebie portów amerykańskich, na jeden raz wyruszyła, prezes w Waszyngtonie ze wszystkich stron uwiadomiony o tem, dał rozkaz natychmiast flocie rządowej śledzić, gonić i rozbroić rzeczoną wyprawę Lopeza. — Pokazało się jednak, że powaga rządu, czy to zgodnie z widokami samegoż prezesa, czy też i przeciw jego woli, utrzymać się nie dała. Swawolnie nie doścignieni wylądowali na Kubie w porcie Cardenas, i miasto to prawie bez oporu zajęli. — Jakie ich było powodzenie dalsze, o tem zapewne już wiecie. Ten duch zaborezy rozwijający się teraz w Stanach zjednoczonych, więcej daleko niepokoi Anglików, niżeli wszelkie operacye na europejskim kontynencie — raz sobie wyperswadawszy, że Czekaś nie dadzą się pokonać, bo dotychczas pokonanymi nie są, o Indye się nie troszczą i upatrujących w tamtej stronie niebezpieczeństwo uważają za alarmistów, ale gdyby wyprawa na Kubę była się udała i wyspa ta do Stanów zjednoczonych przyłączoną została, czyż nie mogłoby dymisjowanym ochotnikom przyjść do głowy odwiedzić Kanadę? — Żyłby nawet rewolucyjny europejski, przelewający się do Stanów zjednoczonych, zdatniejszym jest do szabli niżeli do pluga, którym wydalającą się tam inludzie zaspokoić pragną.

(Gaz. pol.)

#### W ł o c h y.

Rzym, dnia 6. Czerwca. — O nowej pożyczce nie jeszcze pewnego powiedzieć niemożna, i sprawa ta, ile się zdaje, nieidzie tak łatwo, jak sobie zrazu poculebiano. Być może, iż tu także warunki uciążliwe stolicę



apostolskiej stawiają. Lecz ociąganie się nie tu niepomocze, pieniędzy konieczności potrzeba, i to zaraz; pytanie zaś: za jaką cenę? ustąpić musi pytaniu główniejszemu: czy podobna dalej postąpić bez pieniędzy? Widać jednak, że w sferach finansowych spodziewają się zmiany pomyślniej, gdyż aż do spadło już z 18 na 16 i 14 procentu. Rzymianie, t. j. tacy pomiędzy nimi, którzy jeszcze odważają się mieć nadzieję w lepszą przyszłość, wyglądają niecierpliwie 16. Czerwca, który im ma przynieść wielki wiązarek organizacyi rad rozmaitych, poprawy sądownictwa i finansów. Stronnictwo reakcyjne namyśliło się podobno przeciw choć w małej części przyśłać na niektóre zmiany, i od czasu jak rząd francuzki prawie zupełnie poprzestał, papieża i sekretarza państwa dręczyć swemi projektami reformy, ma się teraz rzecz ta niezbędna odbyć pod wyłączonym wpływem i kierunkiem Austrii. A więc z rozporządzeń austriackich wzięte będą wzory do urzędzenia rad prowincjonalnych i gminnych jakoteż form sądownictwa, dla okazania zbyt skwapliwemu prezesowi rzeczypospolitej, ile przywiązują wagi do jego listu do Edgara Ney'a pisanego, za który zresztą dawno już przepraszał, i do jego pomysłu zaprowadzenia w państwie rzymskim kodeksu Napoleona.

Turyń, d. 9. Czerwca. — Według listu prywatnego z Genuy, przybył tam pan Sauli, który był wysłany do Rzymu dla wyrobienia u papieża potwierdzenia prawa Siccardiego. Missya jego podobno zupełnie się niepowiodła.

Palermo, w końcu zeszłego miesiąca. — Wciąż jeszcze panuje ten sam stan rozpacz! Wieści o nowej interwencyi angielskiej na rzecz Sycylijszyków wzbudziły błady promyk nadziei, i dreszcz prawie przejmował patrzącego na to, z jaką skwapliwością chwymano dzienniki francuzkie i angielskie, aby znaleźć w nich tego potwierdzenie. Ducha wolności i zamiłowanie ustaw konstytucyjnych żywią wszyscy prawi Sycylijszykowie tak gorąco jak niegdyś w piersiach swoich, mimo srogiego ucisku, pod jakim obecnie jeżą. W roku zeszłym o tym czasie mógł król Neapolu bardzo piękną rolę odegrać, i w pierwszych miesiącach po podbiciu wyspy zdawało się, że zamierza nadzieje owe urzeczywistnić. Lecz inaczej się stało! Obietnice wszelkie, choć też jaknajmniejszej wagi, jedną po drugiej zaniebawiano, i rozpoczął się terroryzm, podobny do tego, który Neapol z obywateli najzaniejszych ogolocił. Pod pozorem wytępienia bandytów, niepokojących wciąż jeszcze okolice — (co zawdzięczyć należy amnestyi Filangierego, która w całej obojętności swojej jedynie do pospolitych zbrodniarzy zastosowaną została; jakoteż ulubionemu w Neapolu zwyczajowi wypuszczania na poskromienie ludu złoczyńców z więzienia); rozpoczęto okropne prześladowania i szukanie broni, które było równie nierozsądnem jak możebnem, gdyż wszyscy, którym coś na ukryciu broni zależało, dawno ją ostrożnie schowali. A owi nieszczęśliwi, których niedawno za zatajenie broni rozstrzelano, byli w większej części albo ofiary zemsty prywatnej, lub ofiary niewiadomości lub ich lekkomyślności. Rzeczą jest niezawodną, że przed niedawnym czasem rozstrzelano człowieka pewnego za to, iż u niego rurę od strzelby znalezione. Pięć czy sześć osób upłynionej zimy w pobliżu Montreal rozstrzelano. Kiedy zwłoki ich na cmentarz niesiono, spostrzeżono, iż jeden z nich jeszcze znaki życia okazywał. Barbarzyńcy natychmiast go jeszcze dobili. Na artylerzystę jednym z gwardyi narodowej wywarło zemstę szczególniejszą zbrodnię, którego całem przewinieniem było, iż wystrzelił z działa na statek parowy Nunziante, który się w krótko po zabraniu Katanii pod Palermo ukazał. Albowiem w sposób podstępny wymazano nazwisko jego z spisu jego batalionu, i również w sposób podstępny umiano tak urządzić, iż on o uwolnieniu swoim nie się nie dowiedział. Nie tracąc czasu, uwięziono go z powodu posiadania broni. Rzeczą jest naturalną, iż on odwoływał się w obronie swojej na służbę gwardzysty narodowego, i na swego dowodzącego oficera. W niejśce odpowiedzi pokazano mu w książkach nazwisko jego już wykreślone i bez wszystkiego rozstrzelano. Władze neapolitańskie, jak tylko im się udało pochwycić znowu w większej części amnestyjonowanych więźniów galeryowych, i przywrócić cokolwiek bezpieczeństwa w okolicy, chociaż nie w samym mieście, zajęły się zaraz aresztowaniem ludzi porządniejszych (galantuomini) i w ostatnich miesiącach nie było tego tygodnia, żeby kilka osób z rozmaitych klas ludu do więzienia niesprowadzono. Z wszystkimi więźniami tymi, od najwyższego do najniższego, zarówno źle się obchodzą. Wtrącają ich do przebrzydłego wpół podziemnego więzienia na Mole, które żaden prawie w skutek wilgotnych i zaraźliwych wyziewów nie opuści, nieponiosłszy mniej więcej uszczerbku na zdrowiu. Od niejakiego czasu dopuszczają się po prowincjach wielkich prześladowań, w celu wymuszenia na byłych deputowanych podpisu do odwołania uchwały parlamentu, ogłaszającej tron sycylijski za wakuujący. Wprawdzie uchwała ta była nierozsądną bo zawczesną, ale trudno pojąć, przez jak szczególniejszy wywód logiczny wpadł rząd neapolitański na pomysł, iż szczegółowe oświadczenie prywatne każdego deputowanego w duchu owym pożądanym znaczenie jakie mieć może. Deputowani słuszną zupełnie czynią uwagę, że nie mają żadnej władzy, skoro niezasiadają w parlamencie, a król parlamentu tego nigdy nie uznal. Rząd terazniejszy zatrzymał jedną tylko ustawę parlamentu tego, t. j. tę, która stanowi podwyższenie podatków. Parlament zniósł prawo cla od mlewa, zniżył podatek gruntowy o 2½ procentu a nałożył podatek 2 tari od okna. Neapolitańczykowie uciążliwy podatek od

mlewa znów przywrócili, podatek gruntowy podwyższyli na stopę, jaka była przed wojną, takse stąplową zaprowadzili i wzwyz wspomnianą opłatę od okien zatrzymali. Do tego utrzymywanie zbyt wielkich mas wojska kraj ciśnie, i jak slychać, stan obłożenia ma jeszcze na rok jeden pozostać. Miasto Palermo samo płaci rocznie znaczną kwotę 20,000 skudów za mieszkania dla oficerów. Silne patrole krążą po ulicach każdej nocy, a nawet i w dzień, czasem wloczą działa polowe ze sobą. Od czasu do czasu biją dobo-sze na trwogę, i wtedy Neapolitańczykowie całą noc czuwają, a nikt nie wie z kąd to pochodzi, być może iż policya ich, siebie samą i mieszkań-ców straszy. Połowa ludności na wyspie w skutek ciągłych przechodów wojska i ich utrzymywania zupełnie już upadła; można sobie zatem wystawić, jakie tu postępy robi cywilizacya przy podobnych stosunkach, i w co się handel obrócił. Dług publiczny, jaki teraz na karb Sycylii zaciągnięto, wynosi 20 milionów dukatów, i skutkiem najpierwszej rewolucyi politycznej będzie bezwątpienia, że Sycylijszykowie długu tego nieprawego nieprzyjmą. Żadnej klasy ludności tyle nieprześladowano, jak tę, która w wojsku sycylijskiem służyła, i dla tego też jedynie do kategorii tej należących bardzo wielu uwięziono. Niewiem, czy mi będzie wiara dana, ale jednak to jest prawdą, że trzem zacnym obywatelom grożono więzieniem i przed ministra policji stawiono za to, iż ich widziano zwiedzających dom konsula angielskiego. Szczupła liczba pozostałych familii znaczniejszych z każdym prawie miesiącem się zmniejsza; opuszcza bowiem kto może Palermo i wyjeżdża, ale nie do Neapolu, tylko do Genuy lub Florencyi. W skutek jedynie zbyt uczynnego wysilenia w ruchach najnowszych i z powodu przyciśnienia znacznymi massami wojska i surowości prawa wojennego zachowują się dzisiaj Sycylijszykowie spokojnie; ale niemoże tam być mowy o żadnem pogodzeniu się z Neapolitańczykami, jak to błędnie pisma absolutne i podróżni podobnego ducha rozpowiadają. — List powyższy niewspomina zatem nie o rozruchu, jaki się dnia 18. Maja w Palermo miał wydarzyć. Bezwątpienia wieść o tem przez dziennik Nazionale upowszechniona jeżeli nie jest zupełnie płonną, to przynajmniej małego znaczenia, jest tam bowiem mowa o zaciętej utarczce kilkogodzinnej, a jednak w niej nikt nie poległ, ani nie był rannym.

Neapol. — Z Wiednia dochodzą wiadomości z 14. Czerwca, że tam nadeszły listy z Neapolu donoszące o bliskim wyjeździe króla z małżonką i następcą tronu, księciem Kalabrii do Wiednia. W ministerstwie neapolitańskim widać jeszcze się niezgodzono, czy konstytucyą znieść zupełnie, czy tylko ją zawiesić.

Neapol. — Rząd neapolitański skonfiskował w Kalabrii dobra Lupinaecgo, który tamże do rządu tymczasowego należał. — Wciąż lękają się tu wybuchu lazaronów, którzy zamierzają zrobić demonstracyą w celu zniesienia konstytucyi. Wojsko w części zakonsygnowane, lecz wcale nie dla zapobieżenia owemu zamiarowi, tylko żeby próżniaki te zezwierzęcone, rozchulawczy się, niedopuszczali się nadużyć, co do cudzej własności, i żeby niedozwolić demonstracyi w duchu przeciwnym. Dekreta znoszące ową papierową konstytucyą, które po demonstracyi tej mają być po narodnikach ulie poprzyklepane, podobno już leżą wydrukowane.

Francuski dziennik Bulletin de Paris pisze: »Na drodze dyplomatycznej dowiadujemy się, że organizacya administracyjna jest przedmiotem zajęcia dla rządu Ojca św. Państwo papieskie będzie podzielone na cztery prowincye, na wzór czterech dywizyi wojskowych, które świeżo we Francyi zaprowadzono. Te cztery prowincye państwa rzymskiego będą miały czterech kardynałów, jako reprezentantów bezpośrednich Ojca św. Wojska, które teraz rekrutują, wysłane będą do każdej z prowincyi i oddane pod rozporządzenie kardynała gubernatora. W organizacyi tej Ojciec św. brał za wzór Francyą; sądził on, że państwo papieskie zanadto do dziś dnia słabe, aby się mogło obronić przeciw rewolucjonistom, potrzebuje gotowego korpusu zbrojnego. Pius IX. mniemał, że godność państwa kościelnego niedozwala mu w czasach spokojnych używać na obronę armii cudzoziemskich, że trzeba aby ono znalazło w samym sobie dostateczne sily do stłumienia bezrządu, i w tym celu postanowił podzielić państwo swoje na 4 prowincye, w którychby scentralizowana władza dozwalała łatwiejszego dozoru.«

Concordia Turyńska ogłasza korespondencyą nadesłaną jej z Paryża, do której, zdaje się, zupełną przywiązywać wiarę: »W razie gdyby ruch wybuchł w Paryżu, generał Changarnier zgodnie z większością zgromadzenia miał objąć najwyższą władzę wojskową jako dyktator. Po uspokojeniu rozruchu Henryk V. miał być ogłoszony królem Francyi i z wolą trzech mocarstw północnych miał przyłączyć do kraju Belgii i Sabaudyą. W takim razie Rossya łącząc swe sily z restauracyą francuzką miała wygnać flotę angielską z morza śródziemnego i zająć Konstantynopol. Prusom, jako wynagrodzenie, wyznaczono Hanower, a Austrii prowincye naddunajskie. Familii Orleańskiej postanowiono posadzić na tronie Lombardzko-weneckim i reszcie Piemontu, a zaś Ludwik Napoleon miał otrzymać roczną pensyę, w razie gdyby się przychylił, 4½ milionów fr.

#### A u s t r y a

Ministerstwo oświecenia zajmuje się obecnie organizacyą władz szkolnych krajowych, które w jesieni b. r. działalność swoją rozpoczną. Władza szkolna krajowa będzie stanowiła osobną sekcją przy namiestnictwie,



i jako taka podporządkowana bezpośrednio namiestnikowi, pośrednio zaś ministerstwu oświecenia. Członkowie jej urzędują jako radcy namiestnika pod jego odpowiedzialnością, a raporta i rozporządzenia tej władzy, wydawane będą pod aprobatą namiestnika lub wyznaczonego przezeń ad hoc członka tejże władzy. Takowa składać się będzie: 1) z administracyjnego referenta dla polityczno-ekonomicznych spraw szkolnych; 2) z członków wybranych z uwzględnieniem rozmaitych radców szkół, do których jako ludzi specjalnych fachu, należeć będą wewnętrzne t. j. naukowo-pedagogiczne szkół intersa; członkowie ci będą nosili tytuł radców szkolnych; pierwsi wybierani będą z pomiędzy urzędników namiestnictwa, drugich mianuje ministerstwo oświecenia. Ku pomocy władzy szkolnej krajowej, w interesach które takowej wymagać będą, namiestnik przydaje jej radę w sztuce biegłych, z poza obrębu władzy szkolnej. Zakres działania tej ostatniej, o ile prawami lub rozporządzeniami zmieniony nie będzie, jest względnie podporządkowanych jej zakładów naukowych ten sam, który dotąd zostawał w ręku rozwiązanego gubernium.

Wszystkie zatem wnioski, podania, raporta, zażalenia i t. p. w sprawach szkolnych, pochodzące od szkół początkowych i średnich, winny być zanoszone do władzy szkolnej krajowej, która takowe, jeżeli zakres jej kompetencji przekraczają, ministerstwu przedstawia; działalność wszakże władzy szkolnej nieogranicza się na tych piśmiennych czynnościach; obowiązana jest nadto wysyłać pojedynczych członków swoich z stosownymi instrukcjami na prowincję, dla objężdżania szkół, naocznego rozpoznania ich stanu i osobistego wpływania na ich ulepszenie. Względnie gimnazyów, do niej należy przedstawiać wnioski względem obsadzania wakujących posad dyrektorów i nauczycieli, tudzież pensjonowania ich, przenoszenia na stan spoczynku lub wydalania.

Dawniej już wspominały dzienniki niemieckie, że rząd saski, nie chcąc się kompromitować do tego stopnia, aby miał Bakunina śmiercią ukarać, zwłaszcza, że przywrócenie kary śmierci później ogłoszone zostało i nie może być wstecz obowiązującym, postanowił go zatem wydać Austrii. Jedni mówią, iż to nastąpiło dla konfrontacji z obwinionymi o zamachy pragskie, w których miał on udział, lubo tylko pośredni, inni, że więzienia austriackie, jako surowsze, więcej mu dokuczyć mają, i są bezpieczniejsze, inni na koniec, że go Austrija wydać ma Rosji. Są to domysły, które dopiero czas późniejszy wyświeci; gdyż cała ta rzecz nader tajemniczo się odbywa tak, iż z początku wieść tę za zupełnie płonną poczytywano. Teraz zaś donoszą z Cieplic dnia 13. Czerwca, co następuje. Dzisiaj przed południem przewożono tu extrapocztą jakiegoś więźnia w towarzystwie dwóch komisarzy cywilnych i pod silną zasłoną wojskową: domysłano się tu, że to jest znany Bakunin, o którym w Dreźnie chodziła pogłoska, że ma być Austrii wydany. Obydwa wozy o ośmiu siedzeniach ominęły zwyczajną drogę przez miasto i dotknęły tylko Schönau, udając się ku Lobositz, pod golem niebem przeprężono, gdzie konie już czekały. Owa tajemniczość i ostrożność wielka jest z jednej strony dowodem jasnym, iż więzień ten, nie jest honwedem pospolitym, których tu często widzujemy, a z drugiej, iż los, jaki go czeka, w każdym przypadku, nie jest do pozazdroszczenia.

Roboty fortyfikacyjne około Komarna trwają nieprzerwanie; cała tak zwana piaskowa góra, będąca jedyną słabą stroną tej twierdzy, gdy z niej można było łatwo twierdzę bombardować — będzie z ziemią zrównana; wówczas Komarno — będzie niezaprzecznie jedną z najsilniejszych twierdz w Europie.

Gazetta di Milano donosi, że marszałek Radetzki 8. b. m. przybył do Mediolanu w celu oznaczenia punktów kwalifikujących się do fortyfikacji. Roboty fortyfikacyjne mają się zaraz rozpocząć.

Pesther Zeitung zawiera następujące doniesienie pana Ehrenberga o planie kolonizacji Węgier: Towarzystwo, utworzone wydaniem 100,000 sztuk akcyi po 100 zlr. mk. założy fundusz dziesięciu milionów reńskich m. k., który ze wszechmiar wystarczy, aby temu przedsięwzięciu nadać silną podstawę wzmagającą się ciągle rozciągłości; ponieważ zaraz przy rozpoczęciu czynności tak wielki kapitał nie jest potrzebny, tedy zbierze się towarzystwo z wydaniem 25,000 sztuk akcyi i ukonstytuje się. — Ale dla usunięcia z góry wszelkiego niedowierzania i wszelkich trudności, deklaracja przystąpienia nastąpi przez subskrypcję, a skoro się 300 osób zapisze, utworzy się z jego grona komitet prowizoryczny, który aż do ukonstytuowania towarzystwa zajmie się kierunkiem spraw i staraniem o gwarancję uczynionych dotychczas składek. Skoro się towarzystwo utworzy, zacznie swoją czynność od tego, że niezwłocznie zakupi grunta, a to takie, które są złe albo całkiem nieuprawione; wiemy, że w Węgrzech na nich nie zbywa, i że już wystawiono na sprzedaż znaczne partie gruntów, których cena jest umiarkowana. Gdy towarzystwo zakupi te grunta w takiej ilości, że już można będzie rozpocząć przygotowanie roboty bez późniejszej przerwy, wtedy za pośrednictwem zdalnych mężów, ile możliwości Węgrów przystąpi się do wymiaru, podziału na gminy, wyznaczenia miejsc do wystawienia potrzebnych dla kolonistów budynków gospodarczych, do wytknięcia technicznie dróg, młynów, cegielni itd., równie jak i do wyszukania za najtańszą kwotę potrzebnego na to i do budowania domów materiału, tymczasem wydadzą się odezwy zachęcające rzemieślników do rozpoczęcia natychmiast roboty.

Skoro będą pobudowane i w swojej fundacji uregulowane kilka włości, należy publikacją i odezwą werbować osadników, którym te gospodarstwa, każde najmniej z 25 morgów pola złożone, za pewną kwotę sprzedawane będą, cena za nie będzie bardzo umiarkowana, zwłaszcza, gdy zważymy wymierzony na lat 15 termin wypłaty ratami bez procentu tudzież zapewniony kolonistom w szczególniejszych przypadkach zasiłek w pieniądzu i naturaliach, a tak z pewnością można przypuścić, że towarzystwo nie ma się obawiać, aby zabrakło na takich, którzy się kolonizować chcą.

Sądząc z wydatności ziemi węgierskiej, można przybywającym osadnikom pod opieką sprawiedliwego rządu dobrą przyszłość rokować. Według zdania autora tego doniesienia należałoby najszybciej zachęcać do tej kolonizacji mieszkańców austriackiej monarchii w tych obwodach, które mogą być przeludnione.

## G a l i c y a.

Kraków, d. 12. Czerwca. — W zeszłą niedzielę jakiś jegomość w wiejskim ubiorze, (choć niewyglądający na włościanina,) podchmielwszy sobie w handlu winnym, rozprawiał głośno o literaturze i polityce na Floryańskiej ulicy; wkrótce zebrało się około niego małe kółko ciekawych, których zapytawszy, ażali czytali Mickiewicza, Libelta i t. p. skończył na krótkiej dyssertacji o Trentowskim i uczciwszy go komplementem, którego przytaczać niepodobna, zniknął jak kamfora. Tenże sam jegomość pojawił się wieczorą na koniu i jak się zdaje chciał kontynuować swoje odczyty dla większej publiczności (tak nam przynajmniej mówiono); bo nacznie widzieliśmy tylko smutny rezultat: dwóch policyantów prowadziło mówcę na odwach, a z tyłu szedł trzeci wiodący z sobą konia.

## ZAPOZEW EDYKTALNY.

Teodor Marcinkowski pomocnik aptekarski z Bukowca, który w r. 1831 lub 1832. do Ameryki północnej się udał i w roku 1835. z Filadelfii ostatnią o sobie dał wiadomość, tudzież jego sukcesorowie i spadkobiercy wystawiać mogący niewiadomi, na wniosek ustanowionego dlań kuratora, Antoniego Szymyśła z Bukowca wzywają się, aby w terminie lub przed terminem na dzień 8. Sierpnia 1850. o godzinie 11tej przed południem przed Assessorem Sądu wyższego Heising wyznaczonym piśmiennie lub osobiście się zgłosili i dalszych zaleceń oczekiwali, gdyż w razie przeciwnym pierwszy za umarłego uznany i majątek jego successorom, którzy jako takowi się wyległymują, wydany będzie.

Leszno, dnia 25. Września 1849. r.

Król. Sąd powiatowy; Wydz. Iszy.

## OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości publicznej, że toczkarz Karól Fryderyk Behnke i wdowa Henryetta Löschmann z Lützków z Powiedzisk, kontraktem przedślubnym z d. 24. Kwietnia 1850. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Środa, dnia 3. Maja 1850.

Król. Sąd powiatowy; Wydz. II.

## OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości publicznej, że Józef Cieślak wyrobnik z Witowa i wdowa Małgorzata Przybył z Zamitków tam ztąd, kontraktem przedślubnym z dnia 29. Kwietnia 1850. r., wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Środa, dnia 2. Maja 1850.

Król. Sąd powiatowy; Wydz. II.

## OBWIESZCZENIE.

Od St. Jana r. b. do tegoż w roku 1853. będą w domu Ziemstwa przez publiczną licytację najwięcej dającym wydzierżawione:

- 1) dobra Łabyszyniek w powiecie Gnieźnieńskim położone, w terminie dnia 28. Czerwca r. b.,
- 2) dobra Gwiazdowo, w pow. Średzkim, w terminie dnia 28. Czerwca r. b.,
- 3) folwark Ciosna do Brudzewa należący, w pow. Wrzesińskim, w terminie dnia 28. Czerwca r. b.,
- 4) dobra Oporzyn, w pow. Wągrowieckim, w terminie dnia 2. Lipca r. b.,
- 5) dobra Chocicza, w pow. Pleszewskim, w terminie dnia 2. Lipca r. b.,
- 6) dobra Torzeniec, w pow. Ostrzeszowskim, w terminie dnia 3. Lipca r. b.,

zawsze o godzinie 4tej z południa.

Przystępujący do licytacji winien złożyć 500 Tal. kaucyi na zabezpieczenie licytum swego, i

w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić może.

Warunki dzierżawne mogą być przejrane w Registraturze naszej.

Poznań, dnia 15. Czerwca 1850.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

## OBWIESZCZENIE.

Termin do wydzierżawienia wsi Bobrownik A. w powiecie Ostrzeszowskim na dzień 21. b. m. wyznaczony, znosi się niniejszem.

Poznań, dnia 18. Czerwca 1850.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Podpisanemu nieznajomy z naswiska Pan, który w biurze Domu zastawy przez omyłkę parę brylantowych zausznice zostawił, wzywa się niniejszem, aby zausznice te za zwrotem kosztów inseratu jak najprędzej odebrać sobie raczył.

Miejski Zarządca Domu zastawy.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru	Wiatr.
9 Czerw.	+ 10, 0°	+ 16, 8°	27" 11, 4"	Półn. z.
10. "	+ 7, 2°	+ 16, 0°	28" 1, 0"	Półn. z.
11. "	+ 7, 0°	+ 17, 2°	28" 0, 8"	Poludn. z.
12. "	+ 11, 5°	+ 21, 0°	27" 9, 1"	Poludn. w.
13. "	+ 12, 0°	+ 20, 2°	27" 6, 3"	Poludn. w.
14. "	+ 10, 0°	+ 15, 8°	27" 5, 5"	Zachodni.
15. "	+ 6, 0°	+ 16, 1°	27" 7, 0"	Poludn. z.